

KATECHEZA W PERSPEKTYWIE TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

Rozmowa z Księdzem Profesorem Romanem Murawskim
z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

E. Sakowicz – Przełom II i III tysiąclecia jest czasem szczególnym do podejmowania refleksji nad wieloma dziedzinami życia. Retrospektywną analizą przeszłości zainteresowana jest przede wszystkim teologia, która wypowiada się metodycznie i autorytatywnie o Bożym Objawieniu i o ludzkiej odpowiedzi na ten zbawczy znak. Miejsce wyjątkowe w proklamowaniu Ewangelii i wyływających z niej wartości chrześcijańskich zajmuje katechetyka. Księżo Profesorze, proszę o podjęcie próby oceny katechetycznej posługi Kościoła w ciągu minionych jego dziejów. Co było w dziejach chrześcijaństwa „siłą motoryczną” pracy katechetycznej? Czy przez pryzmat minionych dwudziestu wieków dostrzec można priorytety katechetycznej posługi Kościoła oraz pastoralne dyrektywy o wiecznotrwałym walorze? Zdaję sobie sprawę, że odpowiedzią na te pytania mogłoby być wielotomowe dzieło. Ale może uda się streścić to w kilku zdaniach? Jeśli tak, to proszę o te kilka zdań.

Ks. R. Murawski – Każda próba syntezy dziejów posługi katechetycznej Kościoła i wydobycia z niej tego, co stanowiło jej „siłę motoryczną”, musi liczyć się z koniecznymi uproszczeniami. Tym bardziej, że niełatwo jest określić samą naturę katechezy, ponieważ pod pojęciem „katecheza” kryje się niesłychanie bogata rzeczywistość duszpasterska. Zwrócę zatem uwagę tylko na niektóre aspekty czy wymiary tej posługi, które do dziś nie straciły nic na swej aktualności, przeciwnie, w dalszym ciągu winny inspirować i kształtować katechezę Kościoła.

Przed wszystkim trzeba najpierw wyjść z bardzo fundamentalnego założenia, bez przyjęcia którego trudno w ogóle zrozumieć zarówno samą naturę kate-

chezy, jak i jej dzieje. Katecheza w Kościele jest dziełem Ducha Świętego. Pierwszą katechezą Kościoła było przemówienie św. Piotra w dniu Zesłania Ducha Świętego. To działanie Ducha Świętego jako przyczyny sprawczej działalności katechetycznej podejmowanej przez Kościół jest szczególnie widoczne w całej katechezie czasów apostoelskich i w katechezie wczesnochrześcijańskiej. Uprzywilejowanym źródłem do poznania katechezy czasów apostoelskich jest księga *Dziejów Apostoelskich*, która ukazuje dynamiczny rozwój Kościoła w pierwszych latach jego istnienia. Posługa nauczania wysuwa się w niej zdecydowanie na pierwszy plan. Stanowiła ona jedną z najważniejszych form działalności misyjnej Apostołów. Nie ma rozdziału w tej księdze, w którym nie mówiłoby się o nauczaniu. Przybierało ono różne formy w zależności od okoliczności, sytuacji i potrzeb młodego Kościoła. Wykształcały się one „w ogniu wydarzeń”, spontanicznie, często miały cechy improwizacji, ale improwizacją tą kierował Duch Święty.

To jest pierwsze i zasadnicze założenie, które pozwala nam głębiej i wnikliwiej spojrzeć na rozwijaną przez Kościół w ciągu wieków katechetyczną posługę. Także inicjatywy podejmowane współcześnie mają swe ostateczne źródło w tej czynnej i wszechogarniającej obecności Ducha Świętego w Kościele. To powiedziawszy, można spróbować wyszczególnić najważniejsze „priorytety katechetycznej posługi Kościoła”

To, czego uczą nas dzieje katechezy, gdy śledzimy jej rozwój od początków Kościoła aż po czasy współczesne, to uprzywilejowane miejsce **katechezy dorosłych**. Do XVI wieku, w pewnym sensie aż do XVIII wieku głównymi odbiorcami katechetycznego nauczania Kościoła byli dorośli. Dzisiaj natomiast panuje prawie powszechne przekonanie, że właściwymi odbiorcami katechezy winny być dzieci i młodzież. Nie negując ważności i konieczności tej formy katechezy, trzeba z naciskiem podkreślić, że powinna ona przede wszystkim i na pierwszym miejscu obejmować dorosłych. Katecheza dzieci i młodzieży jako odrębna forma katechetycznego nauczania została wprowadzona dosyć późno, dopiero w XVI wieku. Od tego czasu zaczęła też stopniowo zanikać katecheza dorosłych w Kościele. Ponieważ nauczania katechetyczne odbywało się w szkole, a szkolna nauczanie obejmowało wyłącznie dzieci i młodzież, stąd bardzo szybko wykształciło się przekonanie o priorytecie katechizacji dzieci i młodzieży nad katechezą dorosłych. Tymczasem brak katechezy dorosłych świadczy o słabości posługi katechetycznej Kościoła. Współczesne dokumenty katechetyczne Kościoła (*Dyrektorium Katechetyczne* z 1971 i 1997 roku oraz adhortacja apostoelska Jana Pawła II *O katechizacji w naszych czasach*) na nowo przypominają nam o ważności katechezy dorosłych. Podkreślają, że właściwymi odbiorcami katechezy są dorośli. Katecheza dorosłych stanowi docelową formę katechezy, katecheza zaś dzieci i młodzieży ma do niej przygotowywać i prowadzić. Powinna istnieć ciągłość katechetycznego nauczania. Nie można bowiem owocnie katechizować dzieci i młodzież, jeśli jednocze-

śnie nie katechizuje się dorosłych. Skuteczność katechezy dzieci i młodzieży zależy zawsze w jakiejś mierze od dobrze prowadzonej katechezy dorosłych. Sygnalizuję to zagadnienie, które z pewnością zasługuje na to, aby je szerzej rozwinąć. Za mało uwrażliwia się polskich duszpasterzy na ten problem. Nie wszędzie istnieje głęboka świadomość potrzeby katechezy dorosłych i nie zawsze też jest uświadamiana owa współzależność, jaka zachodzi między katechezą dzieci i młodzieży a katechezą dorosłych. Co bowiem nie jest ważne dla dorosłych, nie będzie też przedstawiało żadnej większej wartości dla młodego człowieka.

Innym priorytetem w katechetycznej posłudze Kościoła była **katecheza rodzinna**. Po upadku starożytnego katechumenatu w V/VI wieku Kościół nie wprowadził jakiejś nowej struktury czy organizacji katechetycznego nauczania. Wraz z rozwijającą się od końca II wieku praktyką chrztu małych dzieci troska o ich inicjację chrześcijańską zaczęła stopniowo przechodzić na rodzinę. Wchodzenie dzieci w chrześcijaństwo dokonywało się niejako w sposób naturalny poprzez proces religijnej socjalizacji zachodzący w rodzinie. W ten sposób w miejsce katechumenatu dorosłych zaczął wykształcać się specyficzny rodzaj katechumenatu, nazywany dzisiaj katechumenatem rodzinnym. Tak było przez całe średniowiecze. Kościół katechizował rodziców chrześcijańskich, głównie przez niedzielne i świąteczne kazania, ci zaś katechizowali swe dzieci, troszcząc się o ich rozwój wiary. Jeszcze po wprowadzeniu w XVI wieku odrębne katechezy dla dzieci i młodzieży, wbudowanej w ramy struktury życia kościelnego, rodzina czuła się w znacznej mierze odpowiedzialna za chrześcijańskie wychowanie swych dzieci. Aż do XVIII wieku istniało względnie pomyślne współdziałanie dwóch środowisk: rodziny i parafii. Przez wprowadzenie w Oświeceni do szkół nauki i religii zaczął się powoli zarysowywać proces dystansowania się rodziny i parafii od wypełniania przysługujących im zadań katechetycznych. Istniało bowiem przekonanie, że szkolna nauka religii będzie zdolna nie tylko przejąć funkcje katechezy rodzinnej i kościelnej, lecz że wypełni je także w stopniu znacznie lepszym. I tak zaczął się powoli dokonywać rozpad katechezy rodzinnej i parafialnej. Skutki tego procesu odczuwamy do dzisiaj. Trudno przełamać stereotypy myślenia, które utrwały się w mentalności wielu chrześcijan w ciągu ostatnich dwustu lat. Kościół współcześnie zaczął ponownie odkrywać wielką wartość katechezy rodzinnej i podkreślać znaczenie zdobywania przez dziecko w rodzinie pierwszych doświadczeń i przeżyć religijnych dla jego późniejszego rozwoju religijnego. Jeśli brak jest katechezy rodzinnej, nieskuteczne będą pozostałe formy katechezy. Stąd też trzeba nieustannie przypominać rodzicom, że są oni pierwszymi katechetami dla swoich dzieci i że inni katecheci pełnią względem nich funkcję pomocniczą i uzupełniającą. Nie mogą ich w tym względzie całkowicie zastąpić. Katecheza rodzinna stanowi więc kolejny priorytet katechetycznej posługi Kościoła.

I wreszcie trzeci priorytet, mianowicie, nadanie katechezie ewangelizacyjnego wymiaru czy charakteru. Jeśli przez ewangelizację w zawężonym znaczeniu rozumiemy wstępne głoszenie Ewangelii, a przez katechezę bardziej pogłębiony i usystematyzowany jej przekaz, to zauważamy, że ewangelizacja i katecheza stanowią dwie wzajemnie dopełniające się formy posługi słowa w Kościele. Skuteczna i owocna katecheza zawsze potrzebuje ewangelizacji i na niej się wspiera. Ewangelizacja zapoczątkowuje wiarę, katecheza ma ją dalej rozwijać i ożywiać, doprowadzając do dojrzałości. Nie można pogłębiać wiary przez systematyczny przekaz orędzia Bożego, jeżeli w ogóle brak jest wiary. Stąd ewangelizacja winna wyprzedzać katechezę lub jej towarzyszyć. Ta ostatnia sytuacja ma miejsce zwłaszcza dzisiaj, gdy mamy do czynienia z ludźmi ochrzczoneymi w dzieciństwie, u których jednak wiara nie rozwinęła się. Trzeba ich więc na nowo ewangelizować, czyli trzeba w nich najpierw ożywić wiarę, a dopiero potem podejmować wysiłki, aby poprzez systematyczną katechezę dalej ją pogłębiać. W tym kontekście należy rozpatrywać wołanie Jana Pawła II o nową ewangelizację.

W pierwotnym Kościele ewangelizacja dokonywała się nie tyle przez głoszenie Ewangelii, ile przez świadectwo. Dobrą nowinę o zbawieniu przekazywali sobie ludzie przez osobiste kontakty, z ust do ust, głównie przez życie zgodne z wyznawaną wiarą. Funkcję ewangelizacyjną pełniło jeszcze do niedawna środowisko społeczne, zwłaszcza środowisko rodzinne. Dzisiaj nie można w zasadzie na jego ewangelizacyjne oddziaływanie już więcej liczyć. Nauczanie katechetyczne dokonuje się zatem w izolacji, w oderwaniu od wyprzedzającej je ewangelizacji. Tę funkcję ewangelizacyjną może przejąć nauka religii w szkole. Dla wielu uczniów nauczanie religii w szkole stanowi pierwsze zetknięcie się z Ewangelią Jezusa Chrystusa, posiada więc w pewnym sensie charakter ewangelizacji. Jest rzeczą oczywistą, że nauka religii w szkole, wbudowana w strukturę szkolnego systemu edukacyjnego, posiada wymiar bardziej kulturowy i byłoby błędem traktować ją wyłącznie w perspektywie ewangelizacji. Niemniej stanowi ona dla ewangelizacji wielką szansę, nie tylko poprzez możliwość przekazania uczniom zdystansowanym do wiary pierwszej syntezy orędzia zbawienia, lecz także przez świadectwo życia uczniów wierzących. Problemem jest, czy tacy uczniowie znajdują się w klasie. Taką elitę uczniów wierzących mogą przygotować i uformować grupy młodzieżowe funkcjonujące na terenie parafii. Należałoby więc zadbać o to, aby takie grupy istniały. I to stanowi też jedno z bardzo ważnych zadań duszpasterskich i katechetycznych, właśnie ze względu na ewangelizacyjne oddziaływanie takich grup.

E.S. – Na początku 1999 r. ukazała się książka Księdza Profesora pt. *Wczesnochrześcijańska katecheza (do Edyktu Mediolańskiego – 313 r.)*. Czego współczesna katecheza może nauczyć się od katechezy Apostołów, Ojców Apostolskich, pierw-

szych świadków Kościoła? Czy katecheza pierwszych wieków może stanowić „lekcję” tzw. inkulturacji, o której coraz głośniej w dzisiejszej misji Kościoła?

R.M. – Nie tylko „lekcję” inkulturacji, o której za chwilę powiem nieco więcej. W ogóle pierwsze wieki chrześcijaństwa mogą stanowić niewyczerpane źródło i inspirację dla działań duszpasterskich podejmowanych dzisiaj. „Powrót do źródeł”, tj. do początków, do korzeni naszej chrześcijańskiej egzystencji, jest czymś więcej niż modnym hasłem lansowanym przez współczesną teologię. Pozwala ona także wnikać w naszą chrześcijańską tożsamość. Chrystus jest bowiem ten sam wczoraj i dziś. Przede wszystkim jednak pozwala poznać, jak pierwsze generacje chrześcijan rozwiązywały wiele różnych problemów związanych z życiem i funkcjonowaniem ówczesnego Kościoła, zwłaszcza z wypełnianiem mandatu misyjnego Zmartwychwstałego Pana, nakazującego głosić na całym świecie orędzie zbawienia i udzielać chrztu. Z tą podwójną i podstawową misją Kościoła, tj. nauczaniem i sprawowaniem chrztu, wiąże się też posługa katechetyczna Kościoła. Obserwując ówczesne dążenia i zmagania młodego Kościoła o wypracowanie możliwie stałych struktur organizacyjnych dla swej działalności misyjnej, można zauważyć już wtedy to, co na ogół zawsze cechowało jego działalność misyjną, mimo podejmowanych wciąż prób uniformizacji, a mianowicie: **różnorodność w jedności**.

Wróćmy jednak do wspomnianej przez Pana „lekcji” inkulturacji. Można podać wiele konkretnych przykładów realizacji tej zasady w misji nauczycielskiej pierwotnego Kościoła. Inspirowała i przenikała ona wszystkie formy działalności duszpasterskiej podejmowanej przez ówczesny Kościół. Nigdy posługa nauczania nie była oderwana od kontekstu historycznego, społecznego i kulturowego, w jakim żył człowiek. Głoszone przez pierwszych chrześcijańskich misjonarzy słowo Boże było zawsze słowem „wcielonym”, uwzględniającym sytuacje życiowe odbiorców tego słowa. Wystarczy uważnie przeczytać Listy św. Pawła czy Dzieje Apostolskie, aby dostrzec tę „inkulturacyjną” (przepraszam za ten neologizm) wrażliwość. Inaczej był skonstruowany kerygmat adresowany do Żydów, inaczej były rozłożone akcenty w kerygmacie skierowanym do pogan. Gdy misyjna działalność Kościoła przekroczyła granice ówczesnej Palestyny i objęła tereny zamieszkałe przez pogan, nie zawahano się skorzystać ze struktur organizacyjnych wypracowanych przez nauczycieli pogańskich. Mam tu na myśli tzw. szkoły filozoficzne, które przez chrześcijańskich nauczycieli wykorzystane zostały dla celów ewangelizacyjnych tj. wprowadzania pogan w chrześcijaństwo. Stały się one specyficznymi szkołami katechezy. Znana jest tego rodzaju nauczycielska działalność św. Justyna w Rzymie (II wiek) czy Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenesusa w Aleksandrii (III wiek).

Inną charakterystyczną cechą pierwotnej katechezy było powiązanie jej z procesem wtajemniczenia chrześcijańskiego i z liturgią. Przez proces wtajemniczenia chrześcijańskiego rozumiemy najogólniej wprowadzanie w chrześcijaństwo. Kto chciał przyłączyć się do uczniów i wyznawców Jezusa Chrystusa, musiał zostać wprowadzony do wspólnoty chrześcijan. To wprowadzenie obejmowało nauczanie (katechezę), punktem zaś kulminacyjnym całego tego procesu było przyjęcie chrztu i uczestnictwo w Eucharystii. Po udzieleniu chrztu neofici nadal uczestniczyli w katechezie Kościoła, zgłębiając orędzie Chrystusa, w którego uwierzyli. Z biegiem czasu, pod koniec II wieku, wypracowany został pewien ogólny schemat wprowadzania w chrześcijaństwo, określane mianem katechumenatu. Przypatrując się uważnie tej drodze, jaką musiał przebyć ten, kto pragnął zostać chrześcijaninem, możemy zauważyć, że **katecheza posiadała zawsze wymiar inicjacyjny**, tj. towarzyszyła procesowi wprowadzania w chrześcijaństwo i była ściśle powiązana ze sprawowaniem sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, tj. chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

Jaka płynie z tych rozważań nad wczesnochrześcijańską katechezą „lekcja” dla posługi katechetycznej Kościoła dzisiaj? Z tego, co powiedziałem, a zwróciłem uwagę tylko na dwie kwestie, nasuwają się nieodparcie dwa wnioski: nawiązywać nieustannie w przekazie katechetycznym do życiowych sytuacji i doświadczeń katechizowanych (zasada inkulturacji) oraz wiązać go z procesem wprowadzania w chrześcijaństwo (wtajemniczenie, inicjacja). Gdy chodzi o pierwsze zagadnienie, to dzisiaj na ogół już wszędzie usiłuje się kształtować katechezę w najściślejszym powiązaniu z życiem. Nieco bardziej komplikuje się sprawa, gdy chodzi o inicjacyjny wymiar katechezy. Moje rozważania dotyczą katechezy polskiej i jej funkcjonowania od roku 1990 na terenie szkoły. Wbudowana w system szkolnej edukacji, katecheza z natury rzeczy staje się bardziej nauką religii. Aspekt intelektualny, akcentujący przekaz wiedzy religijnej, będzie się w niej zdecydowanie wysuwał na plan pierwszy. Trzeba to po prostu zaakceptować. Ale jednocześnie trzeba sobie wciąż na nowo uświadamiać, że do natury katechezy należy również inicjacja, wprowadzanie w chrześcijaństwo, a tego wymiaru katechezy nie da się w całej pełni urzeczywistnić tylko poprzez szkolne nauczanie religii. Najwłaściwszym środowiskiem dla wypełnienia tej funkcji katechezy jest parafia. Należałoby stworzyć jakieś formy pracy katechetycznej przy parafii, z tym zastrzeżeniem, że nie powinny one powielać czy dublować szkolnej katechezy. I znowu dla uzasadnienia tego postulatu można by odnieść się do historii katechezy pierwszych wieków. Jeśli nauczanie katechetyczne odbywało się w różnych środowiskach, także w szkołach „katechetycznych”, to bezpośrednia inicjacja kościelna dokonywała się we wspólnotach chrześcijańskich. Relacje „katecheza parafialna – szkolne nauczanie religii” są bardzo złożone, szczególnie w naszej polskiej rzeczywistości duszpasterskiej, i domagają się bardziej pogłębionej refleksji i analizy.

E.S. – Księżo Profesorze, proszę pozwolić, że nawiążę do ostatnich wypowiedzi na temat katechezy w szkole. Katecheza w szkole, nazwana na świadectwach szkolnych religią, jest już czymś normalnym. Ucichły bezsensowne ataki na naukę religii w szkole. Dziś, z pewnego dystansu czasowego, można w miarę obiektywnie ocenić ten spór o katechezę w szkole. Pomijając, komu zależało i dlaczego, aby nie doszło do jej wprowadzenia do szkoły, proszę powiedzieć, jakie miejsce widzi Ksiądz Profesor dla niej w systemie szkolnej edukacji?

R.M. – Nie jest rzeczą łatwą odpowiedzieć na to pytanie. Wciąż szukamy na nie odpowiedzi. Dotyczy ona w swej istocie określenia tożsamości katechezy szkolnej. W wielu krajach Europy Zachodniej dokonuje się wyraźnego rozróżnienia między katechezą, którą jednoznacznie wiąże się z parafią i która ma wyznaniowy charakter, a szkolnym nauczaniem religii, którego nie nazywa się katechezą, a które ma charakter kulturowy. Nasza kultura zakorzeniona jest w chrześcijaństwie, opiera się na wartościach chrześcijańskich, należy więc uczniów w ten chrześcijański wymiar kultury wprowadzić. W tym celu należy ich zapoznać z chrześcijaństwem, z jego dziejami i jego doktryną. Taki mniej więcej tok argumentacji, przedstawiony tutaj w wielkim uproszczeniu, przytacza się za nauką religii w szkole. W naszym kraju traktujemy naukę religii w szkole jeszcze jako katechezę i często nazywamy ją katechezą szkolną. W jakim kierunku pójdzie rozwiązanie, trzeba przewidzieć. Wydaje mi się, że należy tu unikać dwóch skrajnych ujęć: pierwsze widzi w szkolnej nauce religii pełną, integralną katechezę, która jest zdolna urzeczywistnić wszystkie przypisywane jej zadania i funkcje; drugie sprowadza szkolną katechezę wyłącznie do wymiaru kulturowego. To ostateczne rozwiązanie, być może, będzie trzeba kiedyś u nas odważnie przyjąć, ale chyba jeszcze nie teraz. Prawda, przynajmniej w naszej polskiej rzeczywistości, leży gdzieś pośrodku.

Pozwolę sobie na małe odniesienie do niedawnej przeszłości, do czasów, gdy mieliśmy w naszym kraju tylko katechezę parafialną. Trzeba z uznaniem stwierdzić, że w owym okresie, zresztą bardzo trudnym dla rozwijania jakiegokolwiek działalności duszpasterskiej, zbudowaliśmy naprawdę wzorcowy model katechezy parafialnej, którego nam zazdroszczono w wielu krajach. W roku 1990, gdy katecheza została przeniesiona do szkół, wielu katechetów zaczęło na terenie szkoły powielać ten model katechezy parafialnej. Nie znaleźliśmy innego modelu, nie byliśmy też przygotowani do prowadzenia pracy katechetycznej w innym środowisku niż parafia. Nie wiedzieliśmy, czym ma być ta katecheza w szkole. W tym zjawisku upatrywałbym źródło wielu nieporozumień, niedomówień, przeżywanych rozczarowań, zarówno ze strony nauczycieli religii, jak i ze strony władz szkolnych, nauczycieli innych przedmiotów. Nawet samych uczniów i ich rodziców. Dzisiaj już wiemy, że dobrze w jakimś określonym środowisku funkcjonujący model nie musi wcale sprawdzać się w innym. Szukamy jakiegoś wyśrodkowanego roz-

wiązania. Stąd dyskusje na temat tożsamości katechezy szkolnej. Nie chcę dalej rozwijać tego tematu, bo zasługuje na obszerniejsze studium.

E.S. – Rok 2000 to rok wielkich pytań. Pytałem już Księdza Profesora o przeszłość katechezy w wymiarze ogólnokościelnym. Proszę o kilka słów na temat przyszłości. Jaka będzie przyszłość powszechnej i „partykularnej” (polskiej) katechezy? Czy można oczekiwać w katechezie jakichś nowych akcentów, które byłyby odpowiedzią na „znaki czasu”? Czy katecheza podejmie nowe, nieznane dotychczas wyzwania?

R.M. – Gdy chodzi o ostatnie pytanie, dotyczące podjęcia przez katechezę nowych wyzwań, wpływających ze zmieniających się warunków historycznych i społecznych, to odpowiedź jest twierdząca. Katecheza musi je podjąć i zapewne podejmie, zarówno polska, jak i ogólnokościelna. Czy w sposób doskonały, adekwatny i stosowny, to się okaże. Dzieje katechezy i misji duszpasterskiej Kościoła wskazują na to, że zawsze Kościół to wyzwanie podejmował, i na ogół dość skutecznie, choć niejednokrotnie uczył się na podejmowanych próbach i popełnianych błędach. Pamiętajmy, że katecheza jest dziełem Ducha Świętego. To On podsuwa najlepsze rozwiązania i nie pozwala popaść w jakąś rutynę, skostnienie. Jest on niewyczerpanym Źródłem twórczości i nowości.

W pytaniu postawionym przez Pana zawarty jest postulat otwarcia się katechezy na odnowę. Nie umiem sobie wyobrazić katechezy bez jej stałej odnowy. Ten duch odnowy tkwi niejako w samej naturze katechezy. Katecheza w swej istocie jest jedną z form posługi słowa w Kościele i polega na przekazywaniu, głoszeniu Chrystusowego orędzia. To orędzie Boże jest niezmiennie, ale forma jego głoszenia musi się nieustannie zmieniać. Przekazywane przez katechezę orędzie wiary zmierza do tego, aby dotrzeć do każdego człowieka w jego konkretnej i niepowtarzalnej sytuacji życiowej, tak aby mógł w jego świetle zinterpretować swoje życie. Nie może zatem być jednego, uniwersalnego modelu katechezy. Będzie ich zawsze wiele, bo takie jest życie, że czasy się zmieniają. Jeśli nawet w jakimś okresie czasu wykształci się powszechnie akceptowany model, to nie znaczy, że będzie trwał wiecznie.

Na temat odnowy katechezy wypowiedział się także Jan Paweł II w adhortacji o katechizacji. Sądzę, że jego głos w tej sprawie jest bardzo ważny. Wyraźnie stwierdził, że katecheza potrzebuje stałej odnowy, ale podejmowanej w sposób roztropny i w duchu wiary. Wskazał jednocześnie na dwie skrajne postawy, charakteryzujących wielu dzisiejszych katechetów w tym względzie, które zagrażają procesowi odnowy katechezy: *z jednej strony powtarzanie, które staje się rutyną, a przeciwstawia się każdej zmianie, z drugiej zaś strony nierozważna improwizacja (...). Zastarzałe przyzwyczajenia i rutyna rodzą drętwotę, zubożenie*

i wszelkiego rodzaju przeszkody. Nierozważna improwizacja powoduje zamęt u katechizowanych, u dzieci i ich rodziców, staje się przyczyną wszelkiego rodzaju błędów, rozprężenia i w końcu całkowitego zniszczenia jedności. Stąd ważne jest, aby Kościół dziś, tak jak to czynił w innych epokach swej historii, wykazał mądrość, odwagę i wierność ewangeliczną w poszukiwaniu i wprowadzaniu nowych dróg i nowych zasad w nauczaniu katechetycznym (O katechizacji w naszych czasach, nr 17).

Papież wskazał też na dziedziny, w których odnowa katechezy jest pożądana i konieczna, mianowicie: pogłębienie samego pojęcia katechezy i jej podstaw pedagogicznych, poszukiwanie stosownego dla niej języka, wykorzystanie nowych środków do skutecznego przekazu orędzia ewangelicznego (nr 17). Wydaje mi się, że papież w powyższych słowach zasugerował, w jakim kierunku w najbliższym czasie winna zmierzać odnowa katechezy w swym wymiarze ogólnokościelnym. Sądzę, że także polska katecheza.

Skoncentrujmy się teraz na wyzwaniach skierowanych właśnie pod adresem polskiej katechezy. Podyktowane są one zupełnie nową jej sytuacją powstałą w roku 1990, spowodowaną faktem przeniesienia jej z salek parafialnych do budynku szkolnego. Sądzę, że przynajmniej pierwsze dziesięciolecie nowego tysiąclecia będą przez nie zdominowane. Zaliczyłbym do tych „wyzwań” następujące kwestie, zdając sobie oczywiście sprawę z tego, że jest to moje osobiste spojrzenie na problemy polskiej katechezy z przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia i że ktoś inny może je postrzegać nieco inaczej.

1. Jedną z podstawowych spraw jest w tej chwili i zapewne będzie w ciągu przynajmniej najbliższego dziesięciolecia bliższe określenie tożsamości polskiej katechezy. Jak już wspomniałem, nie zostało dotychczas bliżej sprecyzowane, czym ma być polska katecheza, wbudowana w system edukacji szkolnej. Na ile i w jakim wymiarze ma być katechezą i na ile do jakiego stopnia ma być lekcją religii? Czy potrzebna jest jakaś forma katechezy parafialnej? Jakie winny być relacje obu tych form nauczania katechetycznego do siebie? Potrzebna będzie nie tylko rzetelna i pogłębiona refleksja nad tymi problemami, ale także zebranie bogatego doświadczenia w tym względzie. Obserwując ewolucję tej kwestii w innych krajach europejskich, sądzę, że kierunek zmian w naszym kraju będzie stopniowo ewoluował w kierunku kulturowego wymiaru lekcji religii, ale byłoby zbyt ryzykowne i niebezpieczne, gdyby przejście od modelu katechezy parafialnej, funkcjonującej u nas aż do roku 1990 i zakorzenionej głęboko w świadomości wielu katechetów i duszpasterzy, do modelu szkolnej lekcji religii nastąpiło w sposób zbyt gwałtowny. Tego pierwszego modelu na dłuższą metę nie da się jednak dalej utrzymać. Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Starać się na razie zachować jak najwięcej elementów katechezy parafialnej w szkolnym nauczaniu religii, a jednocześnie być otwartym na te możliwości, jakie stwarza dla oddziaływania kateche-

tycznego Kościoła obecność katechezy w szkole. Krótko mówiąc: przejście od modelu katechezy parafialnej do modelu szkolnej lekcji religii jest nieuniknione, winno jednak dokonywać się stopniowo i z wielką rozwagą.

2. Jak już podkreślałem, szkolne lekcje religii stanowią oryginalną i specyficzną formę katechezy, ale nie jest to jeszcze katecheza w pełnym tego słowa znaczeniu. Są one nieodzowne i trudno sobie wyobrazić, aby ich nie było, ale potrzebują jako swego dopełnienia i uzupełnienia jakiejś formy katechezy parafialnej. Używając modnego dziś określenia stosowanego w reformie edukacji szkolnej, możemy powiedzieć, że chodzi tu o integrację szkolnego nauczania religii z pewnymi formami działalności duszpastersko-katechetycznej w ramach parafii. Marzy mi się w tym miejscu duszpasterstwo dzieci i młodzieży przybierające postać oratoryjną, łączącą katechezę z liturgią i zabawą, tak jak to ponad sto lat temu praktykował w Turynie św. Jan Bosko. Dzisiaj ta forma pracy z dziećmi i młodzieżą zyskuje coraz większą popularność. Wbrew obfitości propozycji, jakim dzisiaj młodym się oferuje, nie mają oni wiele sposobności do wspólnego spędzania czasu wolnego, zabawy i rozrywki, rozwoju swych zainteresowań itp. Dyskoteki i kluby nie ułatwiają tej sprawy, nie wszędzie istnieją, poza tym nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb młodych związanych z ich rozwojem. Czy to nie jest również jakiś sposób na zaradzenie szerzącej się wśród młodzieży patologii? Warto nad tą sprawą się zastanowić. Wszak istnieją w większości parafii domy katechetyczne, nieraz zupełnie puste, brakuje tylko pomysłów, aby je zagospodarować. Czy nie warto też oddelegować jakiegoś księdza w parafii do zajęcia się tą formą pracy z dziećmi i młodzieżą? W szkole może go zastąpić świecki katecheta, których z roku na rok mamy coraz więcej.

3. Obecność katechezy w szkole domaga się innego rozłożenia akcentów w przygotowaniu katechetów (nauczycieli religii). Powiedziałbym nawet – zupełnie innego ich kształcenia. Dawna katecheza parafialna, wbudowana w struktury duszpasterstwa parafialnego, domagała się bardziej formacji duszpasterskiej. Obecna, wbudowana w system szkolnej edukacji, wymaga kształcenia zbliżonego do tego, jakie otrzymują nauczyciele w szkole. Od strony formacji intelektualnej nadal ważny i aktualny jest postulat, aby katecheci szkolni otrzymywali dobre przygotowanie teologiczne i biblijne. Szczególnego znaczenia nabiera też formacja duchowa katechetów szkolnych. Niełatwą rzeczą jest być świadkiem wiary na terenie szkoły, która w rzeczywistości jest szkołą laicką, mimo że dzieci i młodzież pobierają w niej naukę religii. Zreformować jednak przede wszystkim należy, tj. poszerzyć i pogłębić, przygotowanie pedagogiczne i dydaktyczne nauczycieli religii. Jest ono zdecydowanie niewystarczające. Musi ono być przystosowane do wymagań, jakie stawia nauczycielom system edukacji szkolnej, zwłaszcza wprowadzana od ubiegłego roku (1999) reforma, która domaga się od nauczycieli nie tylko umiejętności dydaktycznych i pedagogicznych potrzebnych do przekazywa-

nia wiedzy, ale także takich, które umożliwiają w procesie dydaktycznym kształtowanie postaw i umiejętności uczniów. A więc nie tylko obecność katechezy w szkole, lecz także reforma edukacji szkolnej domaga się zrewidowania dotychczasowego systemu kształcenia katechetów i oparcia go na nowych, bardziej adekwatnych do tej nowej sytuacji podstawach.

4. Sprawą, której nie da się w najbliższej przyszłości pominąć, jest katecheza dorosłych. Odniosłem się do tego problemu powyżej. Chciałbym jeszcze raz z naciskiem podkreślić, że owocność katechezy dzieci i młodzieży zależy od dobrze prowadzonej katechezy dorosłych. Brak nam w Polsce doświadczenia w tym względzie. Niewiele w tej dziedzinie się robi. Stąd nie wiemy, jak taka praca katechetyczna z dorosłymi mogłaby wyglądać. Niemniej trzeba będzie to wyzwanie podjąć.

E.S. – Jest Ksiądz Profesor nauczycielem i wychowawcą paru pokoleń młodzieży studenckiej. Wykładów Księdza Profesora słuchały tysiące młodych ludzi. Na seminarium magisterskim prowadzonym przez Księdza Profesora powstało ponad 200 prac magisterskich, na seminarium doktoranckim zaś kilka dysertacji doktorskich. Zna Ksiądz Profesor młodzież i ją rozumie. Czy powiedzenie – „Och, ta dzisiejsza młodzież!” nie jest wyrazem nieufności starszego pokolenia wobec młodych, mających ich zastąpić na różnych polach i „frontach” aktywności? Czy faktycznie istnieje konflikt pokoleń? Jeżeli tak, to w jaki sposób należy go tworzyć i bezboleśnie rozwiązywać?

R.M. – Sądzę, że każdy z wychowawców i nauczycieli ma swój własny pogląd na te sprawy i zapewne też jakieś propozycje rozwiązań. Nie podzielam poglądów czy opinii, że konflikt pokoleń występuje tylko dzisiaj, w obecnych czasach. O ile sobie przypominam, także w czasach mojej młodości narzekano na młodzież. Czy to musi być zaraz konflikt pokoleń? Istnieje różnica pokoleń, a ta z natury rzeczy powoduje, że różne pokolenia inaczej patrzą na różne sprawy. Być może, że młodzież byłaby lepsza, gdyby lepsi byli dorośli.

Czy dzisiejsza młodzież jest gorsza niż dawna? Z pewnością dawniej nie występowały w takiej ostrości takie zjawiska patologiczne, jakie obserwujemy dzisiaj. Po prostu nie było ich (np. narkomania). Ale nie było też tak silnego i sugestywnego oddziaływania środków masowego przekazu jak dzisiaj. Dawniej młodzież czerpała wzory zachowań z własnych, bezpośrednich obserwacji, doświadczeń, z lektury książek itp.; dzisiaj z filmów, z telewizji i radia, z goniącej za sensacją prasy. Powiedziałbym, że dzisiejsza młodzież ma trudniejsze życie niż jej rówieśnicy sprzed kilkudziesięciu lat. Jest bardziej zagubiona ideowo, mniej odporna psychicznie, sfrustrowana. Mimo tego niekorzystnego oddziaływania środowiska społecznego wielu młodych ludzi jest naprawdę wspaniałych. Nieraz dziwię się i zastanawiam, jak mogą oni w tej „wieży Babel” poglądów i postaw współ-

czesnego świata zachować własną tożsamość, godność i prawość. Proszę spojrzeć na te setki młodych ludzi podejmujących studia teologiczne. Oczywiście, mogą kierować się różnymi intencjami. Ale wielu spośród nich kieruje się po prostu motywami wiary.

Oprócz tego ideowego zagubienia, któremu poddana jest współczesna młodzież, trzeba dodać jeszcze inne zjawisko: bieda. Jestem nauczycielem akademickim od trzydziestu lat. Mogłem więc obserwować studiującą młodzież dawniej i obecnie, a także dokonywać interesujących porównań. Studiująca młodzież z końca lat dziewięćdziesiątych musi podejmować pracę, żeby móc się uczyć. Nie ma się z czego utrzymać. Stypendia są za niskie, rodzice zarabiają za mało, aby łożyć na studia. Wpływa to oczywiście na poziom studiów, przede wszystkim zaś odbija się ujemnie na stanie zdrowotnym studentów, na ich odporności psychicznej. Wielu studentów żyje w chronicznym stresie. Trudno bowiem pogodzić pracę zawodową, podejmowaną nieraz za niskie pieniądze, z regularnym i systematycznym studiowaniem. Znam przypadki, a nie są one znowu aż tak bardzo rzadkie, że student w nocy pracuje, a w dzień uczestniczy w zajęciach uczelnianych. W jakiej formie znajduje się na wykładach, nietrudno odgadnąć.

Wracając do zagrożeń, jakim poddana jest współczesna młodzież, chciałbym nieśmiało wysunąć postulat, aby większą troską i opieką otoczyły ją parafie. Wydaje mi się, że należałoby nieco zmienić profil i styl pracy duszpasterskiej w parafiach. Przeważa w nich usługowo-duszpasterski charakter pracy. Wierni, w tym również dzieci i młodzież, są konsumentami usług świadczonych przez parafię, głównie w odniesieniu do sprawowania sakramentów. Chodzi o to, aby ten profil poszerzyć i ubogacić o nowe elementy: stworzyć w parafii sprzyjające środowisko dla gromadzenia się dzieci i młodzieży. Do tego nie potrzeba wielu rzeczy: trochę dobrej woli, trochę inicjatywy i trochę pomysłów, nade wszystko zaś ukończenia młodych i wyjścia im naprzeciw. Pomieszczenia istnieją, dawne domy katechetyczne są nieraz niezagospodarowane; zamiast wynajmować je firmom handlowym, lepiej przeznaczyć je na różne formy pracy duszpasterskiej z młodymi. Gdyby młodzi znaleźli dla siebie takie miejsce, gdzie mogliby się spotykać, spędzać czas wolny, dokszałcać się, zaspokajać różne potrzeby związane z dorastaniem, może mniej byłoby dewiacji. Tak naprawdę takich miejsc dla młodzieży jest bardzo mało. Nie pozostaje jej nic innego, jak ulica i dyskoteki.

E.S. – Na koniec naszej rozmowy ośmielę się poprosić o bardzo osobistą refleksję. Ogromny wpływ na kształt życia dorosłego człowieka ma okres jego dzieciństwa i lat młodzieńczych. Osoby, które znają Księdza Profesora osobiście, podkreślają Jego wielką życzliwość i wyrozumiałość wobec drugiego człowieka. Ksiądz Profesor rozumie i zna zarówno niepokoje, jak i nadzieje młodego serca i umysłu. Czy dramatyczne lata II wojny światowej, na które przypadła młodość Księdza

Profesora, wywarły wpływ na Księdza? Wiem, że doświadczył Ksiądz Profesor jako dziecko tragedii pandemonium, będąc więźniem hitlerowskiego obozu. Choć niełatwo jest wracać do ran i blizn, to jednak odważę się prosić o refleksję na temat tych dramatycznych przeżyć. Proszę o podzielenie się doświadczeniem lat dziecinnych i młodzieńczych, nie dla zaspokojenia ciekawości Czytelników, którzy będą czytać ten wywiad, lecz dla udzielenia rad, jak należy żyć, by życie wygrać, a nie przegrać.

R.M. – Niejednokrotnie zastanawiałem się nad tymi sprawami. Trudno z tej długiej perspektywy czasu, bo ponad pięćdziesięcioletniej, ocenić, co ukształtowały we mnie lata wojenne, co dom rodzinny i co jest wynikiem formacji kapłańskiej i zakonnej, osobistych przemyśleń, lektury itp. Niewątpliwie trudne czasy wojny, zwłaszcza pobyt w obozie, pozostawiły jakiś ślad w mojej psychice. Mam nadzieję, że nie zdeformowały jej. Sytuacja moja, wraz z moim licznym rodzeństwem (było nas siedmioro), była dość specyficzna. W obozie spędziliśmy niecałe dwa lata, przy czym po kilku miesiącach zostaliśmy oddzieleni od rodziców: dzieci pozostały nadal w obozie w Potulicach, rodzice zaś odtransportowani na Gestapo, do Bydgoszczy (na skutek donosu), po miesiącu – ojciec do Stuthofu, matka do Ravensbrück. Mój okres dorastania (13-15 lat) przypadł na czas pobytu w obozie. Pracowałem w stolarni. Zawiązywały się przyjaźnie z rówieśnikami, w rozmowach snuliśmy plany na przyszłość w wolnej i wyzwolonej Polsce. Ze wzruszeniem wspominam dzisiaj te długie rozmowy i dyskusje odbywane w plenerze obozu otoczonego podwójnym kordonem kolczastych drutów. Być może, że już wtedy kielkowało we mnie powołanie kapłańskie. Dwóch rzeczy jestem dzisiaj świadomy. Z tamtych czasów pozostała we mnie duża wrażliwość na ludzką biedę i nędzę, a zwłaszcza na ludzi prześladowanych i gnębionych. Ponadto czasy wojny spowodowały to, że wszyscy bardzo szybko dorosłeliśmy. Proszę wyobrazić sobie dwoje dzieciaków: 15-letniego chłopca i 13-letnią dziewczynkę, organizujących dom. Tak rzeczywiście było. Zaraz po wojnie w miejscowości, z której zostaliśmy zabrani do obozu, wraz z młodszą siostrą odszukaliśmy puste poniemieckie mieszkanie, w którym były nasze meble, i zaczęliśmy we dwójkę to mieszkanie urządzać, tak aby powracająca później reszta rodzeństwa oraz rodzice mieli gdzie wrócić. Trudno w jednym krótkim wspomnieniu odnieść się do tych doświadczeń i przeżyć wojny. Nie darzyłem zaraz po wojnie sympatią Niemców. Ale nigdy też do nich nie czułem nienawiści.

E.S. – Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Eugeniusz Sakowicz

WYKAZ PUBLIKACJI KSIĘDZA PROFESORA
ROMANA MURAWSKIEGO SDB

1963

1. *Kryzys religijny młodzieży*, „Tygodnik Powszechny” 17 (1963) nr 35 (762) z dnia 1.09.1963 (pod nazwiskiem ks. Antoni Romanowski).
2. *Młódzież wobec kryzysu religijnego*, „Tygodnik Powszechny” 17(1963) nr 36 (763) z dnia 8.09.1963 (pod nazwiskiem ks. Antoni Romanowski).
3. *Kryzys czy frustracja religijna?*, „Tygodnik Powszechny” 17 (1963) z dnia 15.12.1963 (pod nazwiskiem ks. Antoni Romanowski).

1964

4. *Wychowanie religijne*, „Tygodnik Powszechny” 18(1964) nr 26(805) z dnia 28.06.1964 (pod nazwiskiem ks. Antoni Romanowski).

1965

5. *Religijność młodzieży szkół średnich*, „Tygodnik Powszechny” 19(1965) nr 9 (840) z dnia 28.02.1965 (pod nazwiskiem ks. Antoni Romanowski).
6. *Religijne czytelnictwo młodzieży*, „Katecheta” 9(1965) s. 161-164 (pod nazwiskiem ks. Antoni Romanowski).

1967

7. *L'insegnamento della religione in Polonia*, „Catechesi” 36(1967) f. 349, s. 19-25 (pod nazwiskiem Antoni Wirski).

1968

8. *Esercizi spirituali per i giovani in Polonia*, „Catechesi” 37(1968) f. 411, s. 7-13 (pod nazwiskiem Antoni Wirski).

1972

9. *Michael Pfliegler pedagogista*, „Orientamenti Pedagogici” 19(1972), s. 84-119 (oprac. na podstawie rozprawy doktorskiej).

10. *Katecheza szkolna w ogniu dyskusji*, „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 42(1972) f. IV, s. 141-143.

1973

11. *Obrady Europejskiej Ekipy Katechetycznej*, „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 43(1973) f. II, s. 147-150.

1974

12. *Potrzeba odnowy katechezy*, „Katecheta” 18(1974) s. 20-25.

13. *Katecheza wierna Bogu i człowiekowi*, „Katecheta” 18(1974) s. 196-201.

14. *Katechizm małych dzieci*, „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 44(1974) f. III, s. 124-127.

15. *Odnowa katechezy w Afryce*, w: *Zeszyty Misjologiczne ATK*, t. 1: *Współczesne dzieło misyjne Kościoła*, cz. II: *Materiały Sympozjum Misyjnego 1972*, Warszawa 1974, s. 97-113.

1975

16. *Program wykładów katechetyki w świetle Ogólnego Dyrektorium Katechetycznego*, „Collectanea Theologica” 45(1975) f. I, s. 5-18.

17. *Obrady Europejskiej Ekipy Katechetycznej, Zurych 3-7 czerwca 1974*, „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 45(1975) f. I, s. 145-153.

18. *Katecheza w Austrii* (przekład i przygotowanie do druku), „Collectanea Theologica” 45(1975) f. III, s. 183-194.

19. *Potrzeba antropologicznego ukierunkowania katechezy*, „Katecheta” 19(1975) s. 159-165.

20. *Co katecheta daje młodzieży w wychowaniu do odpowiedzialności za Kościół*, „Katecheta” 19(1975), s. 193-199, 250-256.

1976

21. *Refleksje nad przygotowaniem dzieci do I Komunii św. w oparciu o katechizm „Zostań z nami, Panie”*, „Katecheta” 20(1976) s. 66-73.

22. *Psychagogiczne ukierunkowanie katechezy* (przekład i przygotowanie do druku), „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 46(1976) f. II, s. 164-172.

23. *Podstawy psychologiczno-pedagogiczne* (artykuł wprowadzający), w: *Podręcznik metodyczny do Katechizmu Religii Katolickiej*, cz. I, red. J. Charytański, W. Kubik, Warszawa 1976, s. 37-50.

1977

24. *Kierunki rozwoju katechezy w Europie*, „Tygodnik Powszechny” 31(1977) nr 16 z dnia 17.04.1977.

25. *Doświadczenie katechetyczne – doświadczenie Kościoła* (Obrady Europejskiej Ekipy Katechetycznej, Rzym 7-12 czerwca 1976), „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 47 (1977) f. III, s. 107-120.

26. *Pojęcie Boga u dzieci w świetle dotychczasowych badań*, „Collectanea Theologica” 47(1977) f. III, s. 49-60.

27. *Michael Pfliegler als Katechet. Die Entwicklung seiner pädagogisch-katechetischen Gedanken*, „Collectanea Theologica” 47(1977) f. Specialis, s. 209-227.

28. *Zur allgemeinen Lage der katechetischen Unterweisung in Polen*, w: *Christliche Erziehung in Europa*, Band 5: *Polen*, praca zbiorowa, Stuttgart, München 1977, s. 12-26.

1978

29. *Religijno-etyczne wychowanie w procesie socjalizacji*, „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 48(1978) f. III, s. 119-121.

30. *Środki audiowizualne w służbie ewangelizacji* (sprawozdanie z Kongresu AV/EV, Monachium 1977), „Katecheta” 22(1978) s. 115-121.

31. *Etapy rozwoju katechezy*, „Ateneum Kapłańskie” 71(1978) z. 417, s. 49-70.

1979

32. *Problemy odnowy katechezy w Ameryce Łacińskiej*, w: *Zeszyty Misjologiczne ATK*, t. II: *Kościół w Ameryce Łacińskiej i w Azji*, cz. 1: *Materiały Sympozjum Misjologicznego 1973*, Warszawa 1979, s. 125-132.

33. *Katecheza jako wyzwolenie*, w: *Zeszyty Misjologiczne ATK*, t. II: *Kościół w Ameryce Łacińskiej i w Azji*, cz. 1: *Materiały Sympozjum Misjologicznego 1973*, Warszawa 1979, s. 32-48.

34. *Wychowanie dziecka do modlitwy*, „Za i Przeciw” nr 30 (1166) z dnia 29.07.1979.

35. *Katecheza a kultura*, „Collectanea Theologica” 49(1979) f. I, s. 47-60.

36. *Socjalizacja – poszukiwanie tożsamości – doświadczenie wiary. Sesja naukowa Katolickich Wykładowców Katechetyki i Pedagogiki Religijnej w RFN*, „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 49(1979) f. III, s. 136-139.

37. *Wychowanie do działania chrześcijańskiego* (Obrady Europejskiej Ekipy Katechetycznej – Londyn 1978), „Collectanea Theologica” (Biuletyn Katechetyczny) 49(1979) f. IV, s. 125-129.

38. *Ramowy plan nauki religii w RFN*, „Ateneum Kapłańskie” 71(1979) z. 424-425, s. 239-248.
39. *Teologiczne podstawy katechezy dorosłych*, „Ateneum Kapłańskie” 71(1979) z. 424-425, s. 179-187.
40. *Elementy kerygmatyczne i antropologiczne w Directorium Catechisticum Generale*, w: *Materiały z kursów homiletyczno-katechetyczno-liturgicznych 1972-1974*, Warszawa 1979, s. 161-177.
41. *Od kerygmatycznie do antropologicznie ukierunkowanej katechezy* (przeład i przygotowanie do druku tekstu referatu W. Langer), w: *Materiały z kursów homiletyczno-katechetyczno-liturgicznych 1972-1974*, Warszawa 1979, s. 178-194.

1980

42. *Podstawy psychologiczno-katechetyczne* (artykuł wprowadzający), w: *Podręcznik Metodyczny do Katechizmu Religii Katolickiej*, cz. III, red. J. Charytański, W. Kubik, Warszawa 1980, s. 34-50.
43. *Rozwój i wychowanie moralne dzieci i młodzieży*, „Collectanea Theologica” 50(1980) f. I, s. 35-51.
44. *Recenzja książki: Zur Freude des Glaubens hinführen. Apostolsches Schreiben „Über die Katechese heute” Papst Paulus II. Mit einem Kommentar von A. Exeler*, Freiburg – Basel – Wien 1980, w: „Collectanea Theologica” 50(1980) f. IV, s. 199-200.

1981

45. *Katecheza dzieci z rodzin zlaicyzowanych*, „Katecheta” 25(1981) s. 3-14, 49-55.
46. *Wychowanie dojrzałej osobowości*, „Nasze Wiadomości” (czasopismo prowincji południowej Ojców Jezuitów), Kraków (1981) z. 6, s. 5-15.
47. *Recenzja książki: Frederick Mayer, Einladung zur Tat. Ein Kreativkonzept für religiöse Erziehung*, Wien 1976, w: „Studia Theologica Varsaviensia” 19(1981) f. II, s. 342-343.
48. *Recenzja książki: Georg Hansemann, Religiöse Erziehung heute. Vom Vorschulalter zum Erwachsensein*, Graz Wien Köln 1976, w: „Studia Theologica Varsaviensia” 19(1981) f. II, s. 343-345.
49. *Recenzja książki: Marielene Leist, Pierwsze kroki ku Bogu*, Warszawa 1979, w: „Studia Theologica Varsaviensia” 19(1981) f. II, s. 345.

1982

50. *Katecheza*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 198-200.

1983

51. *Katechumenat dwudziestego wieku*, „Communio” 3(1983) nr 1, s. 28-45.
52. *Katecheza korelacji*, „Communio” 3(1983) nr 1, s. 99-106.
53. *Eggersdorfer Franz Xaver*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin 1983, kol. 687.
54. *Biblijno-teologiczne podstawy wychowawczego posłannictwa Kościoła*, w: „Seminare” (1983), s. 205-214 (współautor tekstu: B. Duszyński).

1985

55. *Kierunki i formy pracy katechetycznej z dorosłymi w parafii*, w: *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* XIII (1980), Katowice 1985, s. 65-80.
56. *Rodzice jako katecheci*, „Przegląd Katolicki” 73(1985) nr 37 (65) z dnia 15.09.1985.
57. *Katecheza – ewangelizacja*, „Studia Theologica Varsaviensia” 23(1985) f. II, s. 259-278.
58. *Spotkania z Bogiem, cz. I: Spotkania z Chrystusem. Materiały katechetyczne dla ucznia I klasy szkół ponadpodstawowych*, red. J. Charytański, A. Spławski, Warszawa 1985.

1986

59. *Pfliegler Michael*, w: *Dizionario di catechetica*, red. J. Gevaert, Leumann (Torino) 1986, s. 497-498.
60. *Spotkania z Bogiem, cz. I: Spotkania z Chrystusem. Podręcznik metodyczny dla katechety*, red. J. Charytański, R. Murawski, A. Spławski, Warszawa 1986.

1987-1988

61. *Jan Paweł II o katechezie naszych czasów*, „Katecheta” 31(1987) s. 217-219; 32(1988) s. 49-55, 110-116.

1989

62. *Nowy podręcznik katechetyki*, „Katecheta” 33(1989) s. 105-111.
63. *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, praca zbiorowa, red. R. Murawski, Warszawa 1989.

64. *Problematyka wieku dorastania*, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, praca zbiorowa, red. R. Murawski, Warszawa 1989, s. 10-26.

65. *Rozwój religijny*, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, praca zbiorowa, red. R. Murawski, Warszawa 1989, s. 70-94.

1990

66. *Katecheza chrzcielna w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego czasów apostoelskich* (rozprawa habilitacyjna), Warszawa 1990.

1991

67. *Metodyka katechizacji według św. Augustyna*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, red. Z. Marek, Kraków 1991, s. 158-172.

68. *Spotkania z Bogiem*, cz. II: *Spotkania z Bogiem w Kościele. Podręcznik metodyczny dla katechety*, red. J. Charytański, W. Kubik, R. Murawski, A. Spławski, Warszawa 1991.

69. *Antropomorfizm*, w: *Bóg-Człowiek-Świat. Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży*, red. A. Konopczyna, I. Mierzwa, Katowice 1991, s. 12.

70. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, w: *Bóg-Człowiek-Świat. Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży*, red. A. Konopczyna, I. Mierzwa, Katowice 1991, s. 53.

71. *Katecheza*, w: *Bóg-Człowiek-Świat. Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży*, red. A. Konopczyna, I. Mierzwa, Katowice 1991, s. 107.

72. *Katechizm*, w: *Bóg-Człowiek-Świat. Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży*, red. A. Konopczyna, I. Mierzwa, Katowice 1991, s. 107.

73. *Katechumenat*, w: *Bóg-Człowiek-Świat. Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży*, red. A. Konopczyna, I. Mierzwa, Katowice 1991, s. 107-108.

74. *Skład Apostolski*, w: *Bóg-Człowiek-Świat. Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży*, red. A. Konopczyna, I. Mierzwa, Katowice 1991, s. 257.

1992

75. *Ewangelizacyjny charakter katechezy*, „Ateneum Kapłańskie” 84 (1992) z. 498, s. 181-193.

76. *Spotkania z Bogiem*, cz. II: *Spotkania z Bogiem w Kościele. Materiały katechetyczne dla ucznia II klasy szkół ponadpodstawowych*, red. J. Charytański, A. Spławski, Warszawa 1992.

77. *Spotkania z Bogiem, cz. III: Spotkania z Bogiem w prawdzie. Materiały katechetyczne dla ucznia III klasy szkół ponadpodstawowych*, red. J. Charytański, A. Spławski, Warszawa 1992.

78. *Spotkania z Bogiem, cz. III: Spotkania z Bogiem w prawdzie. Podręcznik metodyczny dla katechety*, red. J. Charytański, autorzy katechez: R. Murawski, A. Spławski, Warszawa 1992.

79. *Program katechezy w szkołach ponadpodstawowych*, w: *Katecheza w szkole*, red. J. Krucina, Wrocław 1992, s. 93-106.

1993

80. *Katechizacja: szanse i trudności*, „Ateneum Kapłańskie” 85(1993) z. 507-508, s. 225-240 (współautor tekstu: K. Misiaszek).

81. *Religiöser Reifungsprozess der heranwachsenden Jugend*, w: *Warum Gott...? Der fragende Mensch vor dem Geheimnis Gottes*, red. K. J. Lesch, M. Saller, Kevalaer 1993, s. 98-103.

1994

82. *Katecheza w formie analizy tekstu*, w: *Katechizacja różnymi metodami*, red. M. Majewski, Kraków 1994, s. 103-115.

83. *Katechizm w nauczaniu Kościoła, jego funkcja i historia*, w: *Wprowadzenie do katechizmu Kościoła Katolickiego*, praca zbiorowa, Warszawa 1994, s. 109-114.

84. *Geneza i założenia Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: „Seminare”, t. 10(1994) s. 35-45.

1995

85. *Katechizm a katechizacja w Polsce*, „Ateneum Kapłańskie” 87(1995) z. 515, s. 23-32.

86. *Spotkania z Bogiem, cz. IV: Spotkania z Bogiem w świecie. Materiały katechetyczne dla ucznia IV klasy szkół ponadpodstawowych*, red. J. Charytański, R. Murawski, A. Spławski, Kraków 1995.

87. *Co to jest katecheza?*, w: *Szczecińskie Studia Kościelne*, t. 6: *Katecheza w kontekście nowej ewangelizacji*, red. A. Offmański, Szczecin 1995, s. 27-32.

1996

88. *Istotne funkcje katechezy*, „Horyzonty wiary” 7(1996) s. 3-7.

89. *Katecheza czasów apostołskich*, w: „Bobolanum, t. 7 (1996) s. 58-78.

1997

90. *Formacja katechetów w Europie*, w: „Seminare”, t. 13(1977); przedruk z: *Rocznik Sekcji Pedagogiki Religijnej Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie 1998*, Kraków 1998, s. 145-165.

91. *Katecheza jako głoszenie Chrystusa*, „Ateneum Kapłańskie” (1997) t. 129, z. 530, s. 66-76.

92. *Inkulturacja. W katechetyce*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 237.

1998

93. (Red.) *Nowy program wykładów z katechetyki*, Płock 1998.

94. *Tematy wykładów z historii katechezy i katechetyki fundamentalnej*, w: *Nowy program wykładów z katechetyki*, red. R. Murawski, Płock 1998, s. 31-41.

95. *Przygotowanie katechetyczne alumnów w Wyższych Seminariach Duchownych w Europie*, w: *Nowy program wykładów z katechetyki*, red. R. Murawski, Płock 1998, s. 13-21.

96. *O konstruktywną dyskusję nad programem katechizacji*, „Katecheta” 42(1998) nr 8, s. 72-74.

97. *Ewangelizacja w pierwotnym Kościele*, „Zeszyty Katechetyczne” 4(1998) nr 2(9), s. 3-12.

98. *Chrystus w nauczaniu katechetycznym czasów apostołskich*, w: *Liturgia Domus Carissima. Studium liturgiczne dedykowane ks. Bogusławowi Nadolskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1998, s. 291-300.

1999

99. *Wczesnochrześcijańska katecheza (Do Edyktu Mediolańskiego – 313 r.)*, Płock 1999.

100. *Bibliografia katechetyczna 1945-1995*. Opr. R. Murawski przy współpracy R. Czekałskiego i J. Tochmańskiego, Warszawa 1999.

101. *Wprowadzenie*, w: *Katecheza Kościoła w świetle Dyrektorium Ogólnego o Katechizacji*, red. A. Hajduk, Kraków 1999, s. 9-12.

2000

102. *Stuletni bilans polskiej katechezy*, „Katecheta” 44(2000) nr 1, s. 4.

103. *Katecheza w perspektywie trzeciego tysiąclecia* [Wywiad przeprowadzony przez E. Sakowicza], „Homo Dei” 70(2000) nr 1, s. 155-168.
104. *Chrzest małych dzieci w pierwotnym Kościele*, „La Salette. Posłaniec Matki Bożej Saletyńskiej” (2000) nr 1, s. 11-13; (2000) nr 2, s. 38-39.
105. Recenzja książki: Ks. Cyprian Rogowski. *Hermeneutyczno-dydaktyczny wymiar symboli i implikacje pedagogiczno-religijne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, w: „Horyzonty wiary” 11(2000) nr 2, s. 84-86.

Pod kierunkiem Księdza Profesora powstało około 150 prac magisterskich i 7 doktorskich. Rozprawy doktorskie napisali:

1. Czekański Ryszard, *Katecheza w diecezji płockiej w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1996.
2. Solak Adam, *Katecheza w diecezji tarnowskiej w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1996.
3. Tomasiak Piotr, *Nauczanie religii w publicznym liceum ogólnokształcącym wobec założeń programowych polskiej szkoły*, Papieski Wydział Teologiczny „Bibulanum”, Warszawa 1997
4. Lenczewski Tomasz, *Katecheza w świetle dokumentów polskich synodów diecezjalnych po Soborze Watykańskim II*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1998.
5. Dziekoński Stanisław, *Zagadnienie wychowania w nauczaniu Kościoła od początku XIX wieku do Soboru Watykańskiego II*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1999.
6. Turbacz Andrzej, *Wychowawcza rola liturgii na przykładzie miesięcznika „Msza święta” 1968-1995*, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2000.
7. Duksa Piotr, *Metody pracy wychowawczej z młodzieżą w wybranych grupach kościelnych w świetle polskich publikacji katechetyczno-dydaktycznych i pastoralnych po Soborze Watykańskim II*, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2000.

Ksiądz Profesor jest także autorem 20 recenzji prac doktorskich, 5 habilitacyjnych oraz 1 recenzji oceniającej dorobek naukowy do tytułu naukowego profesora (ks. prof. dr hab. Zbigniew Marek SJ).